

Z życia wzięte...

[O mnie](#)[Aktualności](#)[Ciekawostki](#)[Galeria](#)[Archiwum](#)

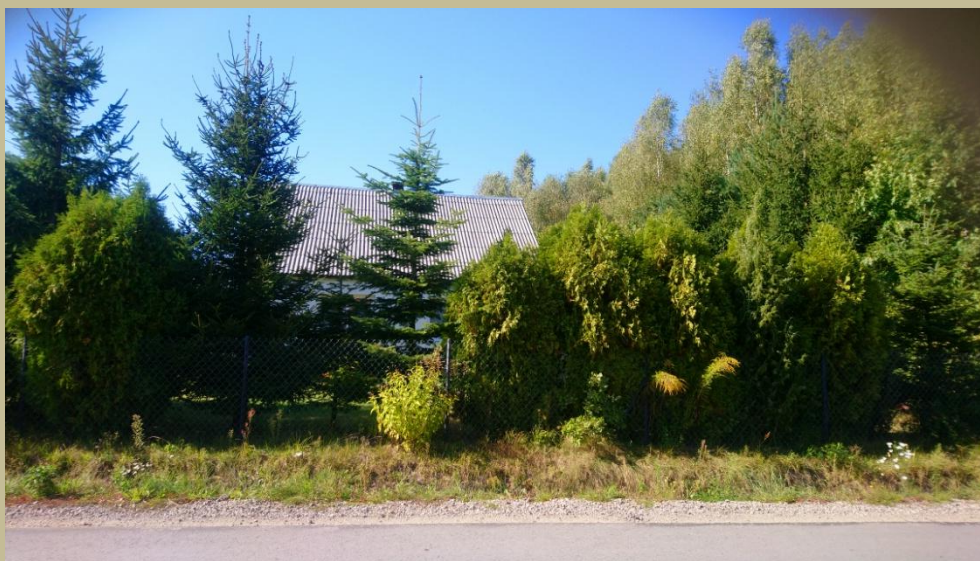
Poniedziałek, 16 września 2024 r.

Imieniny Sędzysława, Innocentego i Eddy

Witajcie Przyjaciele! Część z Was już wie, że ostatni weekend obfitował w naszym kraju w dramatyczne zjawiska pogodowe, których i ja- niestety- doświadczyłem na własnej skórze. ☹️ A było to tak...

W ostatnią sobotę wybrałem się z rodziną na działkę. Dzień powitał nas blaskiem słońca i śpiewem skowronków. Jak zwykle w takich okolicznościach przyrody oddaliśmy się z bratem grze w piłkę nożną i błogiemu lenistwu. Rodzice przygotowali jedzenie na grillu. Odpoczywaliśmy po pierwszych dwóch tygodniach szkoły..... i kilku sprawdzianach...

Tak wygląda moja działka od strony ulicy 😊



Po południu pogoda jednak gwałtownie się zmieniła. Najpierw wszystko ucichło. Zdziwiony rozglądałem się wokół. Nagle zerwał się gwałtowny wichur, nadpłynęły ciemne chmury o przedziwnych kształtach, a gałęzie drzew wyginały się we wszystkie strony. Wbiegliśmy szybko do domu, a wiatr uniemożliwiał nam zamknięcie drzwi. Na szczęście się udało. Przez okno oglądaliśmy szalejący żywioł. W powietrzu unosiły się fragmenty bliżej nieokreślonych przedmiotów. Poczułem szybsze bicie serca i drżenie rąk. Tysiące myśli przebiegało mi przez głowę, a po skroniach spływały krople potu. Trzymałem za rękę moją mamę, która głośno oddychała, starając się powstrzymać płacz. Trwało to jedynie kilka minut. Wkrótce usłyszałem dźwięk syren strażackich. O rety!!! Okazało się, że przez moją miejscowość przeszła trąba powietrzna, uszkadzając domy i trzebiąc okoliczne lasy. Szczęśliwie nikt nie został ranny, a mój dom pozostał nietknięty. Strażacy sprawnie zabezpieczali budynki i usuwali z dróg powalone drzewa.

Oto kilka zdjęć okolicy:



Mieszkańcy nawzajem pomagali sobie w sprzątaniu.

Uff, obym już nigdy więcej nie musiał przeżywać czegoś takiego...

Muszę się Wam przyznać, że jeszcze nigdy się tak nie bałem. Ale heca! Tylko parę metrów dzieliło moją działkę od toru przejścia trąby. Życie pisze różne scenariusze, lecz dziś już wiem, że pewne rzeczy lepiej oglądać w telewizji niż samemu je przeżywać.

Komentarze: 4

Zosia:

Ojej! Powodzenia

Przyrodnik:

Z żywiołem nigdy nie ma żartów.

Zatroskany: Trzymaj się!

1234:

